

Moskiewskie rozmowy ministra Butlera



BRYTYJSKI minister spraw zagranicznych, R. Butler, przybył z oficjalną wizytą do ZSRR.

NA ZDJECIU: minister Butler w czasie wizyty u ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Gromyki. Richard Butler przeprowadził także rozmowy z Nikitą Chruszczowem, a następnie udał się do Leningradu.

W dniu dzisiejszym Butler powraca z Leningradu do Moskwy. Wizyta ministra w ZSRR zakończy się jutro.

CAF — telefono

Premier Izraela za uznaniem granicy Odra - Nysa

BERLIN PAP. Premier Izraela, Lewi ESZKOL, opowiedział się w środę na rzecz „uznania linii Odra — Nysa jako stałej granicy między Niemcami a Polską” — donosi w korespondencji własnej z Jeruzolimy dziennik zachodniemiecki „DIE WELT”. Gazeta cytuje następujące słowa premiera: „Każda próba rewizji tej granicy zagraża najcienniejszemu dobru narodów, jakim jest utrzymanie pokoju”.

Doniesienie podobnej treści zamieszcza również dziennik zachodniobermński „Der Kurier”.

Ze świata

♦ PARYŻ. Przypuszczalnie jeszcze co najmniej jeden z zaspagnych górników w kopalni wapienia w Champagnie jest żywy. Ekipy ratownicze zakomunikowały, że w jednym z chodników usłyszano regularne uderzenia. Natychmiast zaprzestano wszelkiej pracy by można było usłyszeć je lepiej. Do chwili obecnej nie ustalono jednak z całkowitą pewnością czy pochodzą one od dalszych górników.

♦ LONDYN. Wczoraj holenderski minister spraw zagranicznych, Luns prowadził nadal rozmowy ze swym indonezyjskim kolegą, Subandrio. Rozmowy dotyczyły różnych spraw związanych z normalizacją stosunków holendersko-indonezyjskich.

♦ MONTREAL PAP. Antoni Palka jest nadal liderem rozgrywanego w Kanadzie międzynarodowego wyścigu kolarskiego St. Laurent. Palka po sześciu etapach ma łączny czas 26:17.03 godz. Drugie i trzecie miejsce zajmują Belgowie: Deloche — 26:17.27 i Dheane — 26:17.37. Staron znajduje się na ósmym pozycji. Gazda na 14, a Fornalicyz na 17 pozycji.

Szósty etap wyścigu wygrał Jugołowianin Radoseubric. Na drugim miejscu sklasyfikowano Stanisława Gaze.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi nadal Belgia przed Polską i Związkiem Radzieckim.

R. Kennedy, McNamara i Rusk wyeliminowani z rozgrywek o tytuł wiceprezydenta USA

Oświadczenie Johnsona

WASZYNGTON PAP. W czwartek wieczorem prezydent Johnson oświadczył dziennikarzom na krótkiej konferencji prasowej w Białym Domu, że z szeregu spośród ewentualnych kandydatów na stanowisko wiceprezydenta w listopadowych wyborach wyeliminował sześciu swych najbliższych współpracowników.

SA TO minister sprawiedliwości Robert Kennedy, minister obrony McNamara, minister rolnictwa Freeman, przedstawiciel USA w ONZ Stevenson oraz sekretarz stanu Dean Rusk. Johnson dodał, iż w ten sposób wydatnie zmniejszyła się lista ewentualnych kandydatów na stanowisko wiceprezydenta. Oświadczył on, iż nadal będzie rozważać kandydatury innych osób i swą decyzję w tej sprawie poda do wiadomości publicznej we właściwym czasie.

Obserwatorzy polityczni podkreślają, że spośród ewentualnych kandydatów na stanowisko wiceprezydenta, Johnson nie wyeliminował senatora Humphreya. Wymienia się także nazwiska senatora McCartha, burmistrza Nowego Jorku

Wagnera, gubernatora Kalifornii Browna oraz senatora ze stanu Maine, Muskie'go, jako ewentualne osoby, które można brać pod uwagę w rozważaniach nad obsadzeniem stanowiska wiceprezydenta.

„RANGER - 7” spotka się dziś z Księżycem

NOWY JORK. Napięcie w ośrodku łączności kosmicznej w Pasadena (Kalifornia) sięga dziś szczytu wraz ze zbliżającą się chwilą, w której pędzący w stronę Księżyca „Ranger-7” ma rozpocząć przysyłanie zdjęć z powierzchni Srebrnego Globu.

O godzinie 15.25 czasu warszawskiego „Ranger-7”, po przesłaniu zdjęć Księżyca, roztrząsa się o jego powierzchnię.

Radioaktywne osy

NOWY JORK PAP. Naukowcy amerykańscy z przerażeniem stwierdzili niedawno, że w wielu budynkach „strefy najwyższego zagrożenia”, w kompleksie zakładów atomowych OAK Ridge w stanie Tennessee pojawiły się liczne gniazda os. Po schwytaniu kilkuset mieszkanki tych gniazd wykryto w nich mnóstwo niebezpiecznych izotopów radioaktywnych w rodzaju strontu 90, ceszu 137 i kobaltu 60. Z nie wyjaśnionych powodów izotopy te, zazwyczaj groźne dla organizmów żywych nie wyrządzają szkód osobom, oprócz deformacji błonki skrzydłowej i niewielkiej zmiany ubarwienia. Osy natomiast roznosiły izotopy po okolicznych łąkach i sadach, co z kolei doprowadziło do tego, że wiele ptaków, owadów i robaków w okolicy wykazuje objawy napromieniowania.

W wypadku agresji

Cypr może liczyć na pomoc Grecji

NIKOZJA PAP. Prezydent Cypru, Makarios powrócił do Nikozji po zakończeniu kilkudniowej wizyty w Atenach, gdzie przeprowadził on wiele rozmów z przywódcami tego kraju m.in. z premierem Papaniorem i ministrem spraw zagranicznych Kostopulosem.

Na lotnisku w Nikozji Makarios oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że jeżeli Cypr zostanie zaatakowany, „będzie miał zapewnione całkowite poparcie greckich sił zbrojnych”.



CAF

Wielki pożar w Lipsku

BERLIN PAP. Wielki pożar, którego przyczyną nie udało się jeszcze ustalić, zniszczył w czwartek dużą część fabryki gumy w Lipsku. Mimo natychmiastowej interwencji straży pożarnej, pożar rozszerzał się w szybkim tempie. Spłonął całkowicie oddział produkcji płyt z gumy piankowej, 10 jednostek straży pożarnej przez kilka godzin walczyło z ogniem, ochładzając zagrożone okolice domy mieszkalne i inne oddziały fabryki. 3 osób odniosło poparzenia. Straty materialne są poważne.

Podczas mszy zawaliło się sklepienie kościoła

BONN PAP. W czwartek w miejscowości zachodniemieckiej Warendorf zawaliło się podczas mszy części sklepienie kościelnego. Jedna kobieta i troje dzieci zostało rannych. W chwili katastrofy większość uczestniczących w mszy skupiona była w pobliżu ołtarza, gdzie sklepienie się utrzymało.

Sosnowiczanie mają ochotę na mecz z Duklą...

Zagłębie rozgromiło Werder Brema 4:0!

NOWY JORK PAP. Dziś w nocy odbył się w Nowym Jorku powtórzony, pierwszy mecz piłkarski między Zagłębiem Sosnowicem i zachodniemiecką drużyną Werder Bremen.

Śmierć w basenie kąpielowym

WASZYNGTON PAP. Zwiłki zmarłego w nieznanych okolicznościach Jamesa Landisa znaleziono w basenie kąpielowym w pobliżu jego domu na jednym z przedmieść Nowego Jorku. Landis był swego czasu doradcą prezydenta Kennedy'ego. Zmarły liczył 64 lata.

Claudia obrabowana

RZYM PAP. Nieznani sprawcy zrabowali gotówkę, biżuterię oraz cenne przedmioty o wartości ponad milion lirów z willi znanej aktorki filmowej Claudii Cardinale w Rzymie.

SPOTKANIE ZAKOŃCZYŁO SIĘ jeszcze jednym, pięknym sukcesem piłkarzy Zagłębia, którzy rozgromili swych przeciwników 4:0 (2:0). Bramki dla polskiego zespołu zdobyli: KRAWIARZ i SZMIT w pierwszej połowie gry oraz GAŁĘCZKA i PIECYK po przerwie.

Mecz oglądało 10 tys. widzów.

Rewanżowe spotkanie tych drużyn odbędzie się w najbliższych dniach. Suma punktów z tych 2-ech meczów zdecydowanie o tym, która z drużyn walczyć będzie o Puchar Interligi amerykańskiej z jego aktualnym posiadaczem — Duklą Praga.

EDWARD CZERNIK znów pobł rekord Polski — 2,20! Patrz str. 6.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — z Danii pod balastem.
S/S „ZIELONA GÓRA” — ze Szwecji z ruda.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „KIELCE” — do Danii z węglem.
S/S „GNIENNO” — do Szwecji z węglem.
M/S „NER” — do Londynu z drobnicą.
M/S „SKRZAT” — do Anglii z zachodniej z drobnicą.

M/S „BOGINKA” NA KABOZAF AFRYKANSKI

W SOBOTĘ, 1 sierpnia br., wychozi ze Szczecina do Hamburga motorowiec PZM „Boginka”. Statek ten zostanie w stoczni hamburskiej przystosowany do służby w warunkach tropikalnych. Po adaptacji „Boginka” popłynie do Afryki Zachodniej, gdzie będzie obsługiwać linię dowozową, zorganizowaną przez naszego armatora. Otwarcie tej linii nastąpi na początku września br.

W PORCIE:

29 BM, porę przeladował 33 636 ton, a wczoraj — 29 618 ton. Zadania planu miesięcznego do wczoraj były wykonane 100-proc. w 100 proc. i wartościowo w 114 proc.
Na nabr. Czechosłowackim m/s „Präsident Pretorius” (Pid. Afr.) zabiera 500 ton słazczanu amoniaku. M/s „Lidice” kończy załadunek drobnicy na Kubę. M/s „Vasilis” (grek) ładuje cześć drobnicy na Wyspy Kanaryjskie. M/s „Theodor Kerner” (NRD) wyładuje kubański cukier dla NRD.

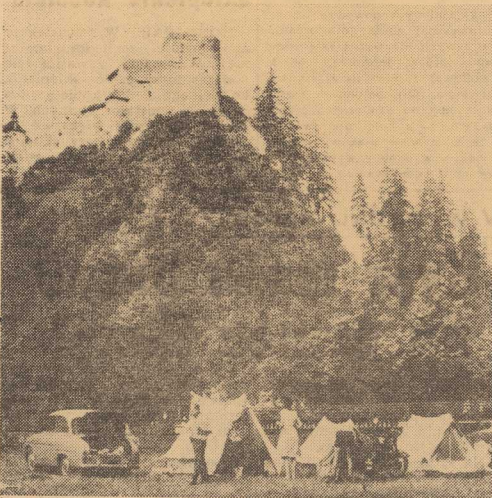
NA ŁOWISKACH

Wczoraj na Zatoce Gdańskiej kuter Zrzeszenia Rybaków Morskich — „Gdy-14” z Gdyni, miał kolizję ze statkiem żeglarskim „Zofia”. Na skutek zdarzenia, kuter „Gdy-14” zatonał. Złoga — 3 ludzi — uratowana.

BARDZO dobre wyniki połowów uzyskały wczoraj na Morzu Północnym w rejonie nad angielskich nasze kutry. 50 kutrów odловило w ciągu jednego dnia ponad 400 ton śledzi. Najlepszy wynik uzyskał kuter przedsiębiorstwa „Szukom” z Władysławowa — „Wla-135” — 18 t. Również niecodzienny wynik uzyskała załoga trawlera — przetwórni „Pegaz” — na łowiskach Nowej Fundlandii — 70 ton karmazyna w jednym dniu.

W etui, jak do manicure...

W MAŁYM NESESERKU można będzie zmieścić automaty spawalnicze do spawania elektrycznego. Produkcję ich rozpocznie fabryka wodomierzy we Wrocławiu. Takich, oraz nieco większych automatów fabryka wyprodukuje w tym roku ponad 130. (Isk)



Plenarne posiedzenie ZW ZMW

Aktywny udział młodzieży wiejskiej w realizacji uchwał IV Zjazdu PZPR

WCOZRAJ odbyło się poszerzone plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Tematem plenum były zadania wojewódzkiej organizacji ZMW w świetle uchwał IV Zjazdu PZPR. Na obrady przybyli: I sekretarz KW PZPR — poseł A. WALASZEK, sekretarz Zarządu Głównego ZMW — CZ. MICULA, przedstawiciel WK ZSL, z-ca dyr. WZ PGR — SŁ. PARNACZYŃSKI, członkowie plenum, członkowie zarządów gromadzkich i przewodniczący kół ZMW w PGR.

Szczecińskie rozmowy min. St. Sroki

Wczoraj przybył do Szczecina minister gospodarki komunalnej — Stanisław SROKA. Minister Sroka zwiadał wczoraj wraz z małżonką nasze miasto.

Dziś rano w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej rozpoczęły się rozmowy dotyczące problemów gospodarki miejskiej Szczecina. Jednym z głównych tematów były zagadnienia zaopatrzenia miasta w wodę a także funkcjonowanie komunikacji miejskiej. W rozmowach z ministrem gospodarki komunalnej brał udział: przewodniczący Prezydium MRN — Henryk ZUKOWSKI, z-ca przewod. PMRN — Eugeniusz GALKA, oraz dyrektor Miejskiego Zjedn. Gosp. Kom. — Jan PROCH.

Przed południem w gmachu KW PZPR odbyło się spotkanie ministra St. Sroki z sekretariatem Komitetu Miejskiego PZPR i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. W chwili gdy oddawaliśmy numer do druku minister i towarzyszące mu osoby rozpoczęły zwiedzanie największych obiektów komunalnych Szczecina. (Kp)

Tragiczne katastrofy na drogach

Autobus PKS wpadł na drzewo — 1 osoba zabita, 37 rannych

GDANSK PAP. Na trasie Starogard Gdański — Gdańsk w Złoczynie wydarzyła się tragiczna katastrofa. Z nie ustalonych dotąd przyczyn autobus PKS wpadł na drzewo i doszczętnie rozbił się. 37 osób rannych przewieziono do szpitala w Gdańsku. 27-letnia Monika Kujach zmarła po kilku godzinach w wyniku bardzo ciężkich obrażeń ciała. W bardzo ciężkim stanie jest również 9-letnia dziewczynka. W szpitalu przebywa 13 ofiar katastrofy, pozostali pasażerowie po opatrzeniu ran opuścili już szpital.

KRAKÓW PAP. W nocy ze środę na czwartek na stryżonym przejeździe kolejowym w Suchej autobus „San” wyciążył wycieczkę pracowników Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego w Tychach, wpadł pod pociąg pospieszny Zakopane — Warszawa. Lokomotywa naderwała w tył autobusu. W katastrofie zginęła 33-letnia mieszkanka Tych Aniela Wicher, ponadto 27 osób odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia.

Wyroki na gwałcicieli

SĄD POWIATOWY W WARSZAWIE ogłosił wyrok na gwałcicieli: Tadeusza Kamińskiego i Franciszka Lisa. Obaj skazani zostali na karę po 4 lata więzienia.

Jak ujawniono na rozprawie, Kamiński i Lis zgwałcili w nocy na terenie Torwaru przy ul. Łazienkowskiej 18-letnią dziewczynę. Bandyci ponadto pobili swą ofiarę. Dziewczyna pod wpływem szoku usiłowała popełnić samobójstwo, skacząc z tarasu wysokości 6 m na ziemię. Przy upadku doznała ona złamania podstawy czaszki, kręgosłupa, wstrząsu mózgu i złamania prawej nogi.

Na turystycznym szlaku

Zmotoryzowani turyści błądzą nad brzegami Dunaju w pobliżu zamku w Niedzicy k/Czorsztynie.

CAF—fol. Olszewski

Referat stał się podstawą ożywionej dyskusji, w której aktywiści ZMW mówili o konkretnych poczynaniach podejmowanych przez kół i instancje organizacji.

W dyskusji zabrał również głos I sekretarz KW PZPR — ANTONI WALASZEK.

Plenum dokonało wyboru nowego sekretarza Zarządu Wojewódzkiego ZMW. Został nim STANISŁAW SROKA. (Kp)

Wieści z łowisk

Lipiec — raczej chudy

TEGOROCZNY lipiec nie był specjalnie korzystny dla naszego rybactwa. Statki przetworzyły nie osiągnęły spodziewanych wyników na łowiskach Nowej Fundlandii. Również połowy pławnicowce ługotrawierów, operujących na Morzu Północnym, okazały się niższe od zakładanych.

Stąd też na dzień 29 BM. lipcowy plan połowów został wykonany przez nasze rybactwo jedynie w 85,5 proc. Na planowane 22 733 tony ryb nasi rybacy odловили 19 350 ton. Należy się spodziewać, że do całkowitego wykonania planu lipcowego rybakom zabraknie około 1,5 tys. ton ryb.

Najlepiej powiodło się rybakom świniojskiej „Odry”, która zadaną lipcową zrealizowała już w 111 proc. Załogi „Gryfa” legitymują się na dzień 29 BM. wykonaniem planu w wysokości 78,1 proc. Gdyni „Dalmor” wykonał 88 proc. planu.

Na łowiskach Nowej Fundlandii łowi obecnie 5 statków — przetwórci. W drodze na łowiska znajduje się „Jupiter”, a „Jowisz” przygotowuje się do wyjścia na morze.

TRAWLER-ZAMRAŻALNIA „Odry” — „Barbata”, zeszedł z łowisk zachodnioafrykańskich do portu w Lagos, aby wyładować ryby, a „Belona” płył na łowiska. Rano miast „Barakuda” wyładowuje ryby w Świnoujściu. Dalsze dwie jednostki tego typu — „Albakora” i „Doradca” łowią na Morzu Północnym osiągając średnio 13,5 ton ryb dziennie na statek.

Na Morzu Północnym znajdują się także 62 kutry gdynińskiej „Artik”, „Szkutera” z Władysławowa i „Kogi” z Helu. Osiągają one średnio dziennie na jednostkę od 2 do 2,5 tony ryb. Na łowiskach Morza Północnego operuje ponadto 43 trawlerów i 37 ługotrawierów naszych przedsiębiorstw połowowych. Pierwsze uzyskują średnio z dnia 9,5 tony, ługotrawierzy — od 1,5 do 3 ton.

FLOCIE na Morzu Północnym towarzyszy statek-baza „Pułaski”. Ma on już w ładowniach około 18 tys. beczek.

Chwile grozy w Toruniu

Jak informuje „Express Wieczorny” wczoraj w nocy w Toruniu na ul. Rudawskiej doszło do wypadku. Który mógł pociągnąć za sobą niebezpieczne skutki.

Z bocznicy kolejowej na ul. Rudawskiej w kierunku dyżurnego punktu alarmowego w Toruniu cysterny PKS i MPK pobierały benzynę dla swych baz. W momencie gdy cysterna PKS została właśnie wypełniona 5 000 litrów benzyny, samochód nagle zapalił się. W każdej chwili mogła nastąpić połączona eksplozja wielkiej ilości paliwa.

Na szczęście naszym jednostkom Straży Pożarnej udało się ugasić ogień zanim doszedł on do wnętrza cysterny. Trudno jest ustalić przyczynę pożaru, gdyż kierowca cysterny jest ciężko poparzony i nie odzyskał jeszcze w szpitalu przytomności.

Nowy wóz telewizyjny dla naszej TV

WARSZAWSKIE ZAKŁADY TELEWIZyjne pracują obecnie nad wprowadzeniem tranzytorów do produkowanych przez siebie aparatów studyjnych. M.in. trwają prace nad nowym polskim wozem transmisyjnym, w którym będzie można bez udziału telekina — przegotowywać pełne programy. Wóz otrzyma klimatyzację a część wizyjna oddzielona będzie od fonicznej specjalnym przedziałem dźwiękochłonnym.

Wszystkie urządzenia zainstalowane w tym wozie będą pracowały na tranzystorach, w 95 proc. polskiej produkcji.

śledzia. „Kaszuby” natomiast wyładowały 30 tys. beczek śledzia, przywiezionych z łowisk.

W drodze na łowiska znajduje się statek łącznikowy „Jastarnia”, który wiezie zaopatrzenie i puste beczki dla śledziostek łowczych. Bezczki wiezie także na Morze Północne kilka jednostek zacieratorowych od obcych armatorów. Ponadto zacieratorowany tanłowiec zabiera ze Świnoujścia 1 000 ton paliw płynnych dla floty łowczej na Morze Północne. (K)

„Zefir” na taśmie

GDANSK PAP. W Gdańskich Zakładach Radiowych uruchomiono serijną produkcję elementów nowego telewizora — „Zefir”, a lada dzień ruszy taśma montażowa. Jest to osmy już model telewizora, jaki opuścił te fabrykę. Najbardziej interesujący szczegół „Zefira” to „magiczne oko” fotoelement do automatycznej regulacji kontrastu.

Aparat jest niski, „plytyz” o 12 centymetrów od „Neptuna” i „Sama rąda” posiada kineoskop o kącie 110 stopni.

Pół miliona zł strat

Pożar w skolwińskiej Papierni

DZIŚ RANO o godz. 5.57 w jednej z hal produkcyjnych Papierni Skolwin zapalił się kurz papierowy a następnie taśma, po których przesuwa się świeżo wyprodukowany papier — tzw. suwniki. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej zakładowej straży pożarnej oraz dwóch oddziałów miejskiej straży zawodowej — pożar udało się zlokalizować, tak, że sam agregat produkujący papier nie uległ większym uszkodzeniom, niemniej jednak straty sięgają pół miliona zł.

Jak nas poinformował naczelny dyrektor Papierni — Eliasz ZIEMBA, produkcja w hali objętej pożarem zostanie wznowiona po 36 godzinach. Przyczyna powstania ognia — na razie nie została ustalona. Śledztwo prowadzi Komenda MO oraz Woj. Komenda Straży Pożarnej. (ap)

POGODA na dziś



ZACHMURZENIE umiarkowane, temp. do 24 st. Wiatry słabe, południowo-zachodnie. Jutro — nieco chłodniej.



Kościół Św. Grobu stoi na fundamentach świątyni Hadriana?

Spory międzywyznaniowe utrudniają odbudowę bazyliki

OD Z GÓRĄ OŚMIUSET LAT w miejscu gdzie według legendy Chrystus został ukrzyżowany i pochowany w najbliższym sąsiedztwie murów Starego Miasta w Jerozolimie, stoi kościół Świętego Grobu, wielka kopulasta bazylika, wybudowana podczas wypraw krzyżowych i od tego czasu wielokrotnie rozbudowywana i przebudowywana.

OD KILKUDZIESIĘCIU LAT pielgrzymi z całego świata, pragnący dotknąć kamienia na którym ponoć stał miał krzyż, lub rzucić okiem na skałę przykrywającą grobowiec, musieli dokonywać łzami akrobaticznych wyczynów, by uchronić się przed spadającymi kamieniami i odłupanym tynkiem. Starożytna budowla trzymała się jedynie dzięki prowizorycznym rusztowaniom.

W 1961 roku przystąpiono do odbudowy bazyliki kosztem 3 milionów dolarów. Trzy wyznania chrześcijańskie, w których władaniu znajduje się większość kościoła — pra-

wosławni Grecy, rzymsko-katolicy i prawosławni Ormianie — doszli wreszcie do porozumienia, dzięki któremu w ciągu dziesięciu lat budynki zostanie przywrócona jego średniowieczna świetność. Wątpliwości jednak od prac restauratorskich okazały się dokonane przy tej okazji odkrycia archeologiczne.

Dotychczas przypuszczano, że rotunda okalająca grób była dziełem krzyżowców. Gdy jednak odłupano grubą warstwę tynku, okazało się że dolna część murów rotundy pochodzi z wzniesionej w IV wieku naszej ery kaplicy św. Heleny, o której sądzono, że została zburzona podczas inwazji perskiej w 614 roku. Co więcej, przy pracach odnawiania natrafiono na dwa fundamenty rzymskie o ponad metrowej grubości, które zdaniem architektów stanowią część fundamentów świątyni cesarza Hadriana, wzniesionej w 135 roku.

ODBUDOWĘ BAZYLII utrudniają jednak nieustające spory między poszczególnymi wyznaniami chrześcijańskimi. Dotychczas udało się doprowadzić drogą rokowań do uzgodnienia kilkuset(!) decyzji tego rodzaju, jak zezwolenie katolickim robotnikom na przekroczenie terytorium greckiego, czy ustalenie własności naczelnika między „katolicką”, a „grecką” ścianą. W tych warunkach pierwotnie ustalono zakończenie odbudowy w 1970 roku bynajmniej nie jest przesadzane.

GOLDWATER zrezygnował z „pielgrzymki” do Berchtesgaden

(RED. H. KOLLAT TELEFONUJE Z BONN)

POD TYTUŁEM „Lepiej nie do Berchtesgaden” monachijski tygodnik „Revue” zamieszcza wywiad z Barry Goldwaterem.

Goldwater miał przybyć w tych dniach do NRF na zaproszenie swego przyjaciela generała W. Queen dowodzącego VII armią amerykańską w Europie. General Queen stacjonuje w Berchtesgaden, gdzie Hitler miał swoją prywatną rezydencję, swój „Berghof”.

Prasa amerykańska ostro skrytykowała plany tej podróży. Pielgrzymka Goldwatera do hitlerowskiego Berghofu — przy jego znanej słabości do silnych polityków, do polityki sily — miałyby zbyt jednoznaczny wymowę. Na dodatek w korespondencji z monachijskiego kongresu CSU stwierdzono, że podróż ta ma na celu montowanie nowej wspólnoty atlantyckiej — ultrakonserwatywnej jeśli nie faszystowskiej.

Doradcy Goldwatera, spece od wyborczej reklamy, poradzi li mu, by zrezygnował w tych warunkach z odwiedzenia Berchtesgaden. Ze wściekłością — jak pisze „Revue” — Goldwater zrezygnował z tej podróży.

(ZAP)

Straty niemieckie w II wojnie światowej

BERLIN PAP. Według obliczonych ostatnio danych, w okresie drugiej wojny światowej zginęło, względnie zaginęło, około 4,8 miliona Niemców. Z liczby tej — jak stwierdzono do końca r. 1963 — 2.960.923 osoby zginęły walcząc pod sztandarami Wehrmachtu.

Bunt czarnego getta

HARLEM BURZY SIĘ...

JEDEN AMERYKANIN NA DZIESIĘCIU JEST MURZYNIEM, ALE WŚRÓD 2616 DELEGATÓW NA KONWENCJE PARTII REPUBLIKANSKIEJ BYŁO TYLKO 41 MURZYNOW. A KIEDY NOMINACJĘ UZYSKAŁ GOLDWATER, PO RAZ PIERWSZY OD LAT NAJWIĘKSZA ORGANIZACJA MURZYŃSKA, N.A.A.C.P., WYPOWIEDZIAŁA SIĘ PRZECIWKO KANDYDATOWI NA PREZYDENTA. DLA ZADNEGO MURZYNA NIE ULEGA BOWIEM WĄTPLIWOŚCI, ŻE PARTIA REPUBLIKANSKA — DAWNA PARTIA LINCOLNA — STAJE SIĘ PARTIĄ TYLKO BIAŁYCH LUDZI.

TRZY KULE PRZECIW JEDNEMU NOŻOWI

DLATEGO ZABÓJSTWO, dokonane przez białego policjanta Thomasa Gilligana na murzyńskim chłopcu, rzekomo uzbrojonym w nóż, wywołało w Harlemie tak gwałtowną reakcję. „Społecznym dynamitem” nazywają ojcowie Nowego Jorku tę dzielnicę. Po rozpedzeniu pierwszej fali demonstrantów napłynęła druga. Są to pierwsze od lat wystąpienia masowe w tej dzielnicy.

Władze zdają sobie sprawę z powagi sytuacji. Gilligan stanie przed sądem na osobisty rozkaz prezydenta Johnsona. FBI przeprowadziło śledztwo w sprawie okoliczności zjścia. Rewolucji murzyńskiej nie da się już zahamować — mimo ofensywy rasistowskiej. Świadczy o tym rozszerzająca się fala murzyńskich wystąpień, która zatacza coraz szersze kręgi na północ USA. (j.r.)

REKLAMA

GENEWA. Kot pewnego aptekarza w Genewie zakradł się w nocy do apteki i skosmował pewną ilość tabletek nasennych. Zwierzę ułożyło się następnie w wirtuozowskiej i twardo zasnęło.

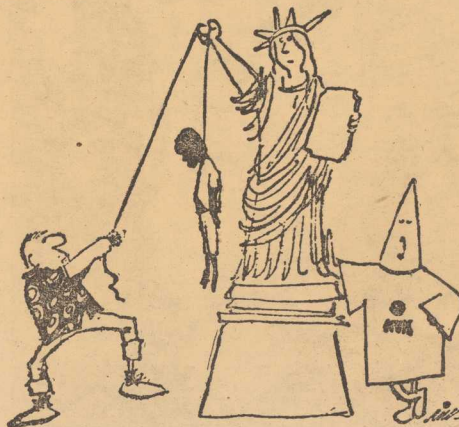
W osiemdziesiątych latach zeszłego wieku fala ubogich emigrantów z Europy i Murzynów z Południa załaziła piwnice Harlemu, jego szopy i stajnie, a biali stopniowo zaczęli się przenosić w inne strony. W niespełna sto lat przemienił się Harlem w dzielnicę murzyńską. Z jej brudnych okien wygląda dzisiaj nędza. Dwa razy więcej domostw niż w reszcie Nowego Jorku nade je się do rozbiórki. Po podwórku laszący szczury wielkie jak koty.

GETTO CZARNYCH

Tego getta nie oddziela od innych dzielnic żaden mur z cegieł. Bariera jest niewidzialna. Oddziela jednak skutecznie białych od czarnych.

Mimo to tylko w Harlemie i niektórych innych dzielnicach murzyńskich wielkich miast Murzyn czuje się u siebie. Uciekana murzyńska mniejszość (tutaj jest większość). Zamieszkuje dom w białej dzielnicy Murzyn nie ma uczucia pewności. W Harlemie, chociaż wyrzucony na margines życia, Murzyn czuje się zabezpieczony przed bezpośrednią dyskryminacją.

Harlem nie jest rajem dla nikogo — także nie dla Murzyna. Ale jeżeli przytrafi mu się tutaj coś złego, to nie dlatego, że jego skóra ma czarny kolor.



— NARESZNIE przydała się na coś ta Statua Wolności...

DOWÓDCA lotnictwa południowo-wietnamskiego natychmiast (przez niektórych generałów amerykańskich) zagroził rozpoczęciem ataku na Wietnamską Rep. Demokratyczną, chwytając się gotowości swego lotnictwa. Groźby generałów południowo-wietnamskich zdenerwowały nawet amerykańskiego ambasadora w Sajgonie gen. Taylora, który próbuje utemperować ich wypo wiedzi. Na razie na wszystkich frontach wojny domowej wojska rządowe po noszą porażki. Nie pomagają ani miliony dolarów, ani nowoczesna broń, ani tysiące „doradców” z USA.

NA ZDJĘCIU: posterunek wojsk rządowych w okolicach Sajgonu trzymają pod ostrzałem wioski.

CAF

Odpowiedź z Kosmosu?

W LENINGRADZKIM CZASOPISIE „Zwiedza” ukazał się artykuł dwóch radzieckich uczonych, Henryka Altwaj i Walentyny Żurawlew, usiłujący wyjaśnić ciągle jeszcze budzącą wątpliwości sprawę meteora syberyjskiego z 1908 roku. Zdaniem uczonych, meteor ten może stanowić odpowiedź rozumnych istot, żyjących na jednej z planet gwiazdozbioru Łabędzia, na wybuch wulkanu Krakatau w 1883 roku. Istoty te mogły na długo przed wybuchem Krakatau po słać sygnały świetlne w kierunku Ziemi, a eksplozję potraktować jako odpowiedź mieszkańców Ziemi na te sygnały i skierować w kierunku Ziemi wycelowany pocisk. Pojawienie się meteora syberyjskiego nastąpiło po takim wpływie czasu od wybuchu Krakatau, jaki potrzebuje światło, by przebyć odległość z Ziemi do gwiazdozbioru Łabędzia i z powrotem. (j.o.)

Rower jest dobry na wszystko...

NIE SAMOCHÓD, będący marzeniem ludzi XX wieku, ale rower jest najzdrowszym środkiem lokomocji indywidualnej. Znanego lekarza francuskiego dr. Ruffier wypowiedział się na ten temat następująco: „Przy jeździe rowerem płuca wchłaniają trzy razy więcej tlenu, serce dwukrotnie przyspiesza krążenie krwi, żołądek intensywnie wydala soki trawienne, wątroba i nerki łatwiej spełniają swoje funkcje. Samechód tych wartości nie ma za gwałtownie...”

(Lsk)

SZCZURY JAK KOTY

W DRUGIEJ POŁOWIE XVII WIEKU przybyły z Holandii założycieli tutaj osadę — Nowy Harlem. Przez dwieście lat spokojna wioska kwitła szczęśliwie wśród łak i pol. I w późniejszych latach, stopniowo zaczęli się przenosić w inne strony. W niespełna sto lat przemienił się Harlem w dzielnicę murzyńską. Z jej brudnych okien wygląda dzisiaj nędza. Dwa razy więcej domostw niż w reszcie Nowego Jorku nade je się do rozbiórki. Po podwórku laszący szczury wielkie jak koty.

CZYM JEST WIEDZA?

„Wiedzą nazywamy obecny stan naszej niewiedzy” —

BLAISE CENDRARS, pisarz francuski

DEFICYT

„Poczucie obywatelstwa jest w Niemieckiej Republice Federalnej artykułem deficytowym” —

KAI-UWE VON HASSEL, minister obrony NRF

Myśli złote i tombakowe

DO KOGO NALEŻY ŚWIAT?

„Świat należy do optymistów, pesymista są tylko widzami” —

FRANCOIS CUIZOT, (1787—1874) polityk i premier francuski

PONIEWCZASIE

„W polityce broni się różnymi twierdzeniami, które już zostały zdobyte” —

GEORGES POMPIDOU, premier francuski

TYLKO SZCZĘŚCIE MIEC...

„Nie ma ważniejszej rzeczy dla polityka, jak mieć tuł szczęście” —

JEAN MONNET, ekonomista francuski

Zebra. (jr)

800 świadectw eksportowej dojrzałości

„CEKOP” UKOŃCZYŁ 10 LAT. Ale wbrew metryce, jest już od dawna dojrzały. Ma doświadczenie handlowe i praktykę eksportową, wobec których nierzaz muszą ustąpić z placu boju rutynowani przeciwnicy z długoletnim stażem.

W 1954 R. przedstawiciele „Cekopu” złożyli podpisy pod pierwszym kontraktem, przewidującym dostarczenie kompletnych cukrowni dla Chińskiej Republiki Ludowej. To było coś znacznie więcej aniżeli pierwsza transakcja. Rozpoczęła się nowa karta w polskim handlu zagranicznym — sprzedaż kompletnych obiektów przemysłowych, które dzisiaj stały się jedną z naszych eksportowych specjalności.

W ciągu tych 10 lat „Cekop” zawarł 800 transakcji z od-

biornymi w 70 krajach, zbudował przeszło 170 wielkich zakładów przemysłowych w 36 państwach, uruchomił małe przedsiębiorstwa, wytwórnie i warsztaty, wyposażył i zmoder-nizował setki zagranicznych fabryk. Główni kontrahenci tego przedsiębiorstwa, to m. in. firmy w Austrii, Birmie, Brazylii, na Ceylonie, w Chile, Czechosłowacji, Egipcie, Finlandii, Grecji, Indii, Indonezji, Iraku, Iranie, Jugosławii, Mongolii, NRF, Rumunii, Szwecji, Syrii, Wietnamie i Związku Radzieckim.

W TYM CZASIE „Cekop” u-targował około 460 milionów dolarów, przy czym w zeszłym roku wpływy z tych dostaw stanowiły 4,6 proc. wartości całego polskiego eksportu.

Dziś „Cekop” oferuje 70 rodzajów różnorodnych zakładów i fabryk z zakresu przemysłu maszynowego i ciężkiego, stoczniowego, górniczego, metalurgii kolorowej, drzewnego, rolno-spożywczego i chemicznego. Na potrzeby odbiorców zagranicznych pracują liczne instytucje naukowo-badawcze, biura projektowe, konstrukcyjne, zakłady naukowe, 28 generalnych dostawców reprezentujących kilkadziesiąt zjednoczeń przemysłowych i co najmniej 1000 rodzimych fabryk. Tak więc 10-letni dorobek „Cekopu” to nie tylko świadectwo dojrzałości tego przedsiębiorstwa, ale co najmniej w równym stopniu dowód „dorosłości” naszych specjalistów i młodego wiekiem przemysłu. Dodajmy jeszcze, że w ostatnich budowanych przez Polaków za granicę stosowane są najnowocześniejsze rozwiązania konstrukcyjne i w coraz szerszym zakresie całkowita automatyzacja procesów produkcyjnych.

PONIEWAŻ wielu klientów, zwłaszcza z młodych państw, nie ma odpowiedniej kadry specjalistycznej, która mogłaby przygotować wielkie inwestycje i ustalić ich rozmiar opierając się na lokalnych warunkach — czynności te biorą na siebie również polscy specjaliści.

Bardzo pracowita będzie najbliższa przyszłość producentów i eksporterów kompletnych obiektów. W ciągu 7 lat sprzedaż dóbr inwestycyjnych ma wzrosnąć dwukrotnie, przy czym Uchwała IV Zjazdu specjalną rolę wyznacza gotowym wyrobom przemysłowym.

W latach 1965-70 sam wywóz kompletnych zakładów chemicznych, a więc tylko jednej specjalności „Cekopu”, ma przynieść wpływy w wysokości 375 milionów dolarów, tj. niewiele mniej od całkowitego utargu uzyskanego w pierwszym dziesięcioleciu. (KS)

Szczecińscy odlewnicy



W LIPCU UB. ROKU w naszym mieście rozpoczęły produkcję Zakłady Metalowe „Ferrum”, które powstały z połączenia Spółdzielni Metalowców „Ferrum” i „Odlewników”. Zakłady zatrudniają obecnie 303 osoby; pracują w ścisłej kooperacji ze wszystkimi trzema polskimi stoczniami okrętowymi, dla których wykonują wazy okrętowe i inne drobne urządzenia. Znaczną część produkcji przeznaczona jest na eksport m. in. do ZSRR, Korei, Indii i szeregu krajów kapitalistycznych. Miesięczna wartość przerobowa Zakładów przekracza 4 miliony zł.

Szczecińscy odlewnicy nie zapominają także o własnym podwórku — cała armatura piecowa Elekrowni Szczecińskiej ujrzała światło dzienne właśnie w Zakładach. Ważnym elementem tego urządzenia są formy do odlewu skrobaczy żużla.

NA ZDJĘCIU: — formierarz Józef KUNECKI przygotowuje formy do odlewu skrobaczy. (ap)

Foto: ST. CIEŚLAK

Rzadkie, ale odrażające

NA WOKANDACH sądowych znalazły się ostatnio dwie rzadkie, ale szczególnie odrażające sprawy o pobieranie łapówek w związku z urzędowaniem. Dlaczego piszę — szczególnie odrażające? Bo czynności urzędowa, wykonanie której uzależniano od łapówki było — w pierwszym wypadku — pozostało w pracy, w drugim — przydzielenie pracy przez urząd zatrudnienia.

W pierwszej sprawie — podczas przewodu sądowego wyszło na jaw, że robotnicy niewykwalifikowani opłacali się kierownikowi budowy, byle tylko ich nie zwolnił podczas przenoszenia się brygady z miejsca na miejsce, z jednej bazy na inną. Grupa, która wręczała pieniądze, uchodziła na sucho wykreślenia, za które innych zwalniano bez pardonu. To uprzywilejowanie jednych wywoływało u drugich — dobrze i nienagannie pracujących — poczucie krzywdy i... doprowadziło w skutkach do sprawy sądowej.

W INNEJ SPRAWIE kierownik referatu zatrudnienia w powiecie uzależnił wydanie skierowania do pracy od wręczenia mu łapówki. Przy czym im wyższa była wręczona mu kwota, tym lepszą pracę dostawał interesant. Zamiast oceny kwalifikacji i kolejności zgłoszeń — grała rolę wysokość łapówek.

Obie te sprawy, zakończone zresztą wyrokami sądownymi, to sygnał ostrzegawczy zarówno dla kierowników zakładów pracy, dla kontrolników i dla organów wymiaru sprawiedliwości.

W powiatach mniej uprzemysłowionych istnieje problem pewnej liczby wolnych rąk do pracy, zwłaszcza wśród kobiet.

„Zerowanie na ciężkiej osobistej i materialnej sytuacji ludzi, którzy za wszelką cenę, ze względu na te warunki, chcą bądź utrzymać się przy pracy, bądź ją otrzymać — wymaga nie tylko ostrego potępienia ze strony społeczeństwa, ale i surowej reakcji ze strony organów wymiaru sprawiedliwości. Choć dzi o orzekanie kar w granicach górnego zagrożenia, takich, by uczciwi ludzie wiedzieli, że prawo broni ich interesów, i by proceder stał się dla nieuczciwych nieopłacalny. Narusza on bowiem nie tylko przepisy prawa, ale i podstawowe zasady współżycia społecznego, obowiązujące w Polsce Ludowej.

K. ŚWIĄTECKA

Co za laba!

Foto: Stefan CIEŚLAK



Miła - niemiła! Wesola - niewesola!

JUŻ NASZ Szanowny Kolega z „Głosu Szczecińskiego” na swojej „kartce z wczasów” pisał, jak to dowcipnie chłopcy sprzedający lody w Międzyzdrojach zachowywali ten mroźny towar. Nie dopisał wszakże pointy; zatem go uzupełnię. Wicę wykrzyknij reklamowo: „Moja babcia chorowała, zjadła lody, wyzdrowiała”. Albo: „I topielec wyjdzie z wody, że by zjeść „Bambino” lody”. Po-dejrzewam, że sprzedawcy wy-wodzą się z Rzeczypospolitej i ków. Jeżeli tak, chwalić ich! Kto można za to, że nie wstydzą się zarobkowego spędzania wakacji; wszak żadna praca nie hańbi. Rzecz jednak w tym, że

i równi im wiekiem konsumenci lodów znają się na dowcipie i mają błyskawiczny refleks.



Dają im przeto taką, także wierszowaną, ripostę: „Lody, to dy w czekoladzie, kto spróbuje ten się kładzie!” — Otóż i cał-pointa. Wszystko zaś razem wy-wołuje śmiech na twarzach let-ników i uprawia ich w dobry humor, nawet przy braku słońca; pozwala przyjemnie myśleć o naszej młodzieży.

NIESTETY, nie uprawiają w dobry humor niektórzy mieszkańcy Międzyzdrojów i — nie waham się stwierdzić tego — ojcowie miasteczka. Wydaje mi się, że nastawili się TYLKO KONSUMPCYJNIE w stosunku do letników i turystów.

Broniewski w jednym ze swoich wierszy, radził jego adresatce: „Ulica Miła, nie chodź moja miła.” To samo ra-leży zalecać przybyłym do Międzyzdrojów gościom, a szczególnie nie cudzoziemcom. Ulica Miła w Międzyzdrojach wcale nie jest miła, a Wesola — wście-niewesola. Tak samo wściekłe Poprzednie.

Ojcowie miasta twierdzą, że nie mają pieniędzy na naprawę nawierzchni ulic i chodników. Może? Choć trudno w to uwierzyć, przypomniał mi się jakiś uszczelniony rodzaj „uzdrowiskowe” opłaty. Ale i to ich nie tłumaczy. Znam tyle miasteczek w województwie szczecińskim (na przykład Węgorzyno, Resko), gdzie wiele kilometrów nowych nawierzchni ulic i chodników położono w czynach społecznych. Lecz próżno wydają mi się, mówić mieszkańcom Międzyzdrojów o ulicach, skoro nie kwapią się nawet do uorządowania własnych ogródków przydomowych i podwór-rek. Zdaje się, że do Międzyzdrojów wcale jeszcze nie do-tarła wiadomość o wojewódz-kim konkursie porządku i estetyki w miastach i osiedlach.

TU SPRAWDZA SIĘ także mądrość przysłowia o sześciu kucharzach. Problemem jest nawet rzecz drobna: tablica przed koncertową, na której muzycy z Filharmonii Szczecińskiej codziennie wywieszają repertuar wieczornych koncertów. Otóż tę tablicę sami sobie przed kilku laty wynieśli ze starych rekwizytów strażackich. Muzycy nią wiedzą, nawet, kogo mogą prosić o odpowiednią gablotę, bo Zarząd Zeleni Miejskiej wskazuje im dy-rekcję oddziału FWP, a oddział FWP. Zarząd Zieleni Miejskiej. Wszyscy zaś razem — wiem coś niecoś o tym — traktują zespół Filharmonii i koncert, jak przysłowiową kułę u nogi. Oczywiście, tylko nie letnicy, w których ma przysię-głych zwolenników.

TYŁE NA DZISIAJ. W humorze jestem fatalnym, bo w miejscowym barze mlecznym poczęstowano mnie małymi bułeczkami, skromnie smarowanymi masłem i kazano mi za nie płacić po... 3,40 złotych polskich. Błagam, przyslijcie przed ko dużą zaliczkę!

JAROMIR TRYGLAW

Impreza znana i uznana

Dobra „wizytówka” SZCZECINA

W ZWIĄZKU z trwającym w Szczecinie II Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego przebywała w naszym mieście p. HELENA KĘSZYCKA, wicedyrektorka Centralnego Biura Wystaw Artystycznych. Skorzystaliśmy z tej okazji, żeby porozmawiać z nią na łączące się z Festiwalem tematy.

— Przede wszystkim o samym Festiwalu; jakie opinie o nim przeważają w związkach z zagadnieniami sztuki i środowiskach stolicy?

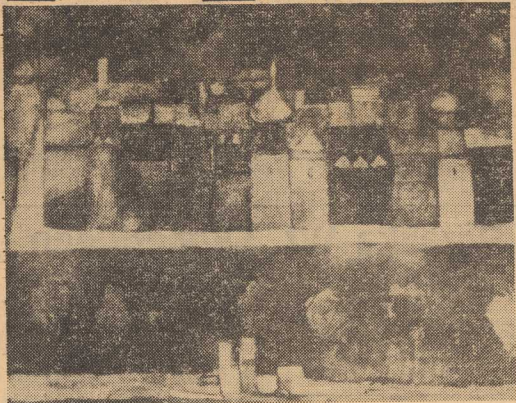
— Impreza małą rolę w uznaniu i w roku bieżącym zdobyła to sobie zupełnie. Jest jeszcze jednym najoczywistszym dowodem dobroczynnych skutków decentralizacji, świadectwem nie tylko powstania nieznanych osiągnięć gospodarczych Szczecina, rozkwitu życia społecznego w Waszym mieście, ale i wzrastającej z roku na rok jego roli w życiu

kulturalnym kraju oraz ambicji twórczych i organizatorskich inwencji artystów. Ważne, że te ambicje, a to dostrzegają się w stolicy, nieodłączne są od spraw regionu. Warszawa imponuje dynamiką i pełną prężnością inicjatywa szczecińskiego środowiska plastycznego i cieszy serdeczną pomoc moralną i materialną, którą codziennie niemal otrzymuje ono od tutejszych władz.

— Wiemy, że pani osobiście jest szczególnie zainteresowana w przybliżeniu pięknej sztuki plastycznej młodzieży i środowisk robotniczym, ciekawi więc jesteśmy, jak pani pod tym względem ocenia szczyński Festiwal?

— Sam fakt, że ta bez wątpienia jedna z najpoważniejszych w tej chwili stałych imprez plastycznych w kraju, odbywa się w szczecińskim ożywionym ruchu turystycznym na Wybrzeżu — mówi już sam za siebie. Reszta dowodząca liczby oglądających ekspozycje Festiwalu. W ubiegłym roku odwiedziło go ponad 30 000 widzów, a obecnie przez salę wystawową w Zamku Książąt Pomorskich przewija się przeciętnie ponad 500 osób dziennie, a niekiedy dochodzi i do tysiąca. Uwzględnić przy tym to również trzeba, że organizowane są zbiorowe wycieczki na Festiwal i wszystkie wskazują na to, że także młodzież szkolna oraz studenci obejrzą go po zakończeniu wakacji.

SPOŚRÓD prac o tematyce morskiej największe uznanie zdobyły dwa obrazy, z których jeden — pt. „Pejzaż” — jest dziełem nagrodzonego na II Festiwalu szczecińskiego artysty Jerzego Kolacza.



NAJWIĘKSZĄ nagrodę II Festiwalu Malarstwa Współczesnego w Szczecinie, tzw. „Grand Prix”, zdobył piękny obraz olejny pt. „Chorągiew”, prof. PWSSP w Wrocławiu — Eugeniusza Gępperta, dwukrotnego laureata nagród artystycznych Wrocławia.

Najcenniejsze jest na Festiwalu — tu trzeba złożyć głęboki ułkon — jego szczecińskim organizatorem — że zapewniono tu dobrą obsługę widza przez zdolnych i przejętych swoją rolą młodych historyków sztuki. W ten sposób widz jest rzetelnie i pouczająco informowany o wszystkim co na wystawie ogląda.

— Wzobogamy teraz to zagadnienie o formy upowszechniania kultury plastycznej, stosowane w codziennej praktyce CBWA.

— Nie starczy zapewne miejsca na to, ażeby wszystkie w „Kurierze” wymienić. Powiem więc najogólniej: pracując przy CBWA sześciuosobowy Zespół Oświatowy, który specjalnie zajmuje się tymi sprawami. Bylibyśmy bardzo zadowoleni, że by podobny, nie koniecznie na wet tak liczny, powstał i przy BWA w Szczecinie. Chciałabym też — bynajmniej nie przez, jak to się mówi, „kumoterstwo” — podkreślić duże w tym względzie zasługi dyrektorki CBWA, kol. Gizeli Szanecorowej, a głównie to, że umie bardzo nowoczesnie prowadzić naszą instytucję. Naj-

więcej nam zależy, oczywiście, na zdobywaniu nowych odbiorców wśród młodzieży. Odbiorców aktywnych — dodam. Na przykład przy warszawskiej „Zachęcie” utworzyliśmy Międzyszkolne Koło Miłośników Sztuki Plastycznej. Skupia ono w tej chwili ponad 300 uczniów warszawskich szkół średnich i jest bardzo aktywne. W tej chwili podobne koła

organizujemy i w środowiskach młodzieży robotniczej, w świetlicach peryferyjnych, i domach kultury. Myślę, że warto i Wam zabiegać o to, żeby podobne placówki powstały także w województwie szczecińskim. Serdecznie tego życzymy.

— Serdecznie dziękujemy.

Rozmawiał:

Jerzy Karpinski

Przyznanie nagród i wyróżnień na II Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego

Powołana przez Radę Artystyczną Sekcji Malarstwa Zarządu Głównego ZPAP Komisja nagród i wyróżnień II Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego w Szczecinie postanowiła przyznać:

Nagrodę Prezydium WRN i Grand Prix Z.P.A.P. EUGENIUSZOWI GEPPERTOWI z Wrocławia.

Nagrody i wyróżnienia ufundowane przez Prezydium WRN, Prezydium MRN, Wojewódzki Dom Kultury, Polską Zegluga Morską, Stocznice Szczecińską i Zarząd Portu:

JANOWI TARASINOWI z Krakowa, CZESŁAWOWI RZEPIN-SKIEMU z Krakowa, KIEJSTOWI BEREZICKIEMU z Gdańska, JERZEMU BRZOWSKIEMU ze Szczecina, JULIUSZOWI JONIA-KOWI z Wrocławia, JANINIE MATYSIK ze Szczecina, KAZIMIE-RZOWI SHAMKIEWICZOWI z Gdańska, JERZEMU KOLACZOWI ze Szczecina, JOZEFOWI HALLASOWI z Wrocławia, ZYGMUNTOWI GRZYBOWSKIEMU z Krakowa, DANUCIE IWANICKIEJ z Warszawy.

Honorowe wyróżnienia ZPAP za wysoki poziom prac: MARIANOWI ROGUSZOWI z Warszawy, JERZEMU KRAWCZY-KOWI z Łodzi, HUGONOWI LASECKIEMU z Gdańska, EUGENIUSZOWI MARKOWSKIEMU z Warszawy, ANTONIEMU OLEDKIEMU z Warszawy, ZYGMUNTOWI RADNICKIEMU z Krakowa, ERNIE ROSENSTEIN z Warszawy, DANUCIE URBANOWICZ z Krakowa, MAGDALENI USAREWICZ z Gdańska i NATALII WIT-KOWSKIEJ z Warszawy.

EDWIN LANHAM

(22)



Przełożyła Irena DOŁEŻAL-NOWICKA

— Laura prawie należy do naszej rodziny — mówiła cichym, miłym głosem. — Znam ją od dziecka... Podobno ma pan małą córeczkę?

— Tak, na imię jej Pamela.

— Ile ma lat?

— Dziesięć.

— Uroczy wiek, prawda?

— Strasznie miły dzieciak — powiedziała Laura.

— Bruce to szczęściarz.

— Tak, szczęściarz — przytaknęła Ellen, rozglądając się po wykładanej boazerii jadalni, jak gdyby chciała przebić wzrokiem ściany i zajrzeć do pustych połci wielkiego domu, gdzie nie było dzieci. — Zrobiłby pan mi wielką przyjemność, gdyby pan kiedyś przywiózł ją do nas. Artur ma też wielką łódź i myślę, że któreś soboty mógłby zrzęgnąć o łowienia ryb i zabrać nas wszystkich na przejażdżkę po Sundzie.

— Oczywiście — zgodził się Cole.

— Ale czy Pamela — dobrze zapamiętałam jej imię? — miałaby na to ochotę?

— Strasznie by się ucieszyła. Ale już pierwszego lipca wyjeżdża na obóz letni.

— Jestem pewna, że ma pan w portfelu fotografię córeczki — powiedziała Ellen. — Może mi pan ją pokazać?

Oczywiście, Bruce miał fotografię — było to zdjęcie amatorskie ukazujące rozśmianą Pam; oczy jej błyszczały, buzię rozjaśniał uśmiech.

— Doprawdy uroczą — odrzekła Ellen Cole. — Popatrz Arturze, jaka miła.

Artur Cole wziął od żony fotografię, obejrzał ją uroczyście, ale kiedy podawał ją Vincentowi, przewrócił kieliszek z winem. Lokaj podszedł ze ściągą, wytarł obrus i nalał świeże wino, a Cole patrzając przez stół, mruknął do Bruce'a:

— Czaruje stworzonko.

Stary zmarszczeniem brwi okazał swoje niezadowolone, spojrzał na rozszerzającą się plamę, potem obejrzał fotografię i powiedział:

— Rzeczywiście, przemila.

— Uczy się, jak być amerykańską dziewczynką — wyjaśnił Bruce. — Tyle czasu mieszkała za granicą, że tutaj jeszcze się nie zdomowała, ale powoli zaczyna się przyzwyczajać.

— Mam świetny pomysł! — zawołał nagle Artur Cole. — Carter, już mam rozwiązanie, którego szukaliśmy!

Bruce spojrzał w jego błyszczące oczy. Artur na pil się jeszcze wina, odstał kieliszek i powiedział stanowczo:

— Agencja londyńska.

Bruce czekał w milczeniu.

— I co pan na to?

— Ale co z londyńską agencją?

— Dla pana, oczywiście — odparł Cole. — Pan poprowadzi tę agencję. Zna pan Europę, zna pan Stany... Ezra, czy nigdy ci to nie przyszło do głowy? On się doskonale nadaje na to stanowisko.

Posiada odpowiedni zasób wiadomości, praktykę, a tam będą działy się bardzo ważne rzeczy.

— Dlaczegoż u licha agencja londyńska? — spytał Ezra Vincent z wyraźną niecierpliwością. — Czy w Londynie mamy jakieś trudności? Nie. Trudności mamy tutaj, w Nowym Jorku, a nie w Londynie. Nasze trudności to sprawa ogłoszeń i nakładu nowojorskiego „Expressu”. Nasze pismo zno wu musi tętnić życiem.

— Ale serwis zagraniczny jest bardzo ważny, Ezra.

— Owszem ważny, ale w tym wypadku nie najważniejszy.

Nagle, z zaskakującą stanowczością, wtargnęła się Ellen Cole:

— Laura i ja nie zamierzamy dłużej słuchać o waszych sprawach zawodowych. Jak skończycie, przyjdźcie do nas na taras. Chodźmy, Lauro.

Laura wyszła z ociąganiem zrobiwszy na progu porozumiewawczą minę do Bruce'a. Artur zaczął niezręcznie zdejmować banderolę z cygara, mówiąc:

— Moim zdaniem, najlepszym rozwiązaniem sytuacji będzie wysłanie Cartera do Londynu. Tutaj sytuacja się uspokoi, a Carter obejmie kluczowe stanowisko.

— Spokój jest raczej wątpliwą zaletą pisma codziennego — powiedział Stary. — My chcemy, żeby w naszym kotle wrzało, a nie tylko szumiło. Zdrowe współzawodnictwo pomiędzy redaktorami nigdy gazecie nie zaszkodziło. Zmusza ludzi do dawania z siebie wszystkiego. Jeżeli pamiętają o tym, że są członkami zespołu, niech walczą jak im się podoba.

— Może masz rację — w głosie Artura brzmiało wyraźne popatpiwanie. — Znamy jesteś ze swe go talentu oceniania ludzi, Ezra. Jesteś o wiele bardziej subtelny, człowiekiem niż ja, możesz pozwolić sobie na pomyłkę, ja nie.

(c. l. n.)



ZNAMOMITCIE SPISUJĄ SIĘ W USA PIŁKARZE ZAGŁĘBIA. Po zdobyciu mistrzostwa swojej grupy Interligi, dziś w nocy w pierwszym spotkaniu z Werder Brema (NRS) Polacy zagrali koncertowo zwyciężając w stosunku 4:0 (szczegóły — patrz str. 1). Wydaje się już więcej niż pewne, że Zagłębie stanie do 2 pojedynków ze zdobywcą Pucharu Ameryki, Duklą Praga.

Drużyna ORMO ze Szczecina zdobyła Puchar

W ŚRODĘ zakończyły się VI Wojewódzkie Eliminacje Strzeleckie ORMO o puchar przewodniczącego Wojewódzkiej Rady ORMO — sekretarza KW PZPR — K. PRUSINSKIEGO.

Pierwsze miejsce i puchar zdobyła drużyna ORMO ze Szczecina przed drużynami z powiatu stargardzkiego i gryfińskiego. Uzyskano również kilka dobrych wyników indywidualnych.

Wyróżnili się: w klasie 7 — Sporna-Raś (Szcz.) i Gresiak (Goleniów), a w kb 2 — Wachowiak (Szcz.), Surowiecki (Szcz.) i Ciosek (Kamień). Puchar i dyplomy oraz nagrody wręczali: przew. WR ORMO — K. Prusiński oraz komendant wojewódzki ORMO — W. S'kora. (p)

Przed rewanżem Zagłębie - Werder

2 SIERPNIĄ odbędzie się rewanżowe spotkanie w Interlidze amerykańskiej pomiędzy mistrzem grupy I — Werderem z Bremy i mistrzem grupy II — Zagłębiem.

Piłkarze Werderu grali już w 1959 roku z polską drużyną. Przeciwnikiem zespołu z Bremy był wówczas Górnik. Wynik tego spotkania 4:1, przy czym do przerwy prowadzili Niemcy 3:2.

A OTO, co na temat piłkarzy Zagłębia i Werderu pisze kaskadziści Sport: „Piłkarze z Bremy grają podobnie jak wszystkie niemieckie drużyny: szybko, twardo, nie uznają straconych piłek i nie zalamują się byle niepowodzeniem. Zagłębie jednak nie boi się takiej gry. Umie też walczyć, a w dziedzinie kondycji i wytrzymałości powinno mieć nawet pewną przewagę nad Niemcami”.

Tak przedstawia się bilans spotkań mistrza grupy I. (p)

GRUPA I	WERDER	HEARTS	LANEROSI	BLACKBURN	BAHIA	PUNKTÓW	ST. BRAMEK
WERDER		3:0	1:1 6:4	3:2	2:2 3:1	10	18:10
HEARTS	0:3		1:1 2:1	1:0 2:0	1:0	9	7:5
LANEROSI	1:1 4:6	1:1 1:2		3:1	2:0	6	12:11
BLACKBURN	2:3	0:1 0:2	3:3		1:1 3:1	3	7:11
BAHIA	2:2 1:3	0:1	0:2	1:1 1:3		2	5:12

Oby sukcesy nie przesłaniały braków

O sporcie szczecińskim — dobrze i źle...

Podsumowanie ruchu sportowego, osiągnięcia sportu szczecińskiego w minionym dwudziestolecu — były tematem sesji wyjazdowej Mięskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Trzebieży. Uczestniczyli w niej, oprócz członków Komitetu, inspektor szkolny — Zygmunt Szydłowski, przedstawiciel WKKFIT — Ryszard Zator oraz przedstawiciele prasy. Przewodniczący MKKFIT — Arkadiusz Temczyk, w obszernym referacie przypominał zebranym o tym, czego dokonano w sporcie szczecińskim na terenie miasta i powiatu. Jakże to były sukcesy?

PONAD 232 tysiące startujących w imprezach sportowych — w tym 129 tys. w imprezach turystycznych — mówi przekonująco, że sport i turystyka stały się „chlebem powszednim” szczecinian. Młodzież masowo garnie się do sportu znajdując coraz lepsze warunki do jego uprawiania. Czwarte miejsce Szczecina w ogólnym podsumowaniu sportu świadczy o tym, jak wiele zrobiono w sporcie masowym.

SZCZEGÓLNICIE cieszą wyniki w masowej nauce pływania. Dość wspomnieć, że pływac na uczęszczały w naszym mieście 9704 osoby. Akcję „wszyscy umiemy pływać” — postanowiono kontynuować w szerszym niż dotychczas zakresie.

DUŻYM osiągnięciem Komitetu jest zaktualizowanie działaczy sportu szkolnego. Ich wytrwałość, aktywność w połączeniu z dużą znajomością „fachu” dały piękne wyniki. Sztandarowa impreza, jaką był Bieg XX-lecia, wprowadziła w zachwyt największych pesymistów. Ponad 6 tysięcy startujących dziewcząt i chłopców w tej imprezie — to sukces na skalę krajową. Poniedziałki, środy, piątki lekkoatletyczne, niedziele wycieczki, wycieczki kołarskie — w których brały udział tysiące dzieci i młodzieży — to również duże osiągnięcia działaczy sportu szkolnego.

W sporcie wyczynowym w wielu dyscyplinach stanowiąmy czołówkę krajową, w wielu dorównujemy czołówce, a we wszystkich notujemy systematyczne postępy. Zdobyliśmy 5 miejsca przez Szczecin w Spartakiadzie XX-lecia było przynajmniej niespodzianką. Drugie miejsce siatkarzy Pogoni, trzecie lokata kajakarzy, trzecie miejsce pływaków i czwarte kolarzy — świadczą o sile szczecińskiego sportu. Lekkoatletyki i gimnastyki, choć za jeli miejsca w drugiej dziesiątce startujących województwa i miast wydzielonych, w porównaniu z latami ubiegłymi wykazują postępy, a w swych szeregach mają również medalistów sportów olimpijskich (WOJ TOWICZ — złoty medal w I klasie mężczyzn, MANIAK — brązowy medal w biegu na 100 m).

W WIELU dyscyplinach nie liczymy się jednak w skali ogólnopolskiej. Słabe mamy

Zieliński i Magiera startują w Tour de Pologne

W NIEDZIELĘ etapem eliminacyjnym Radzymin — Wyszków (jazda indywidualna na czas) rozpocznie się tegoroczny XXI Wyścig Kolarski Dookoła Polski. Na starcie stanie 170 kolarzy, w tym 4-osobowe zespoły Belgii i Holandii.

Z CZŁOŁÓWKI polskich kolarzy zabraknie członków Kadry Olimpijskiej: Kudry, Zapala, Gawliczka i Bekera, a także zawodników startujących w Kalendarzu: Palki, Gazdy, Fornalczyka i Staronia. Nie wystartują również 6 zawodników biorących udział w wyścigu Dookoła Jugosławii, z Osinskim i Wiedera na czele. Wznową natomiast udział trzej początkowo nie mający startować w Tour de Pologne, kadrowicze: Zieliński, Magiera i Bławdzin. Trener Wandor, biorąc pod uwagę, że trójka ta w tym sezonie

startowała w jednym ciężkim wyścigu, zgodził się mimo to na ich start. Ponadto w Tour de Pologne pojadą także kolarze przewidziani na wyścig Dookoła NRD. Impreza ta bowiem została w ostatniej chwili odwołana.

Tegoroczny Tour de Pologne składa się z 10 etapów o łącznej długości 1 390 km. Od Wyszkowa jechać w nim będzie 100 zawodników polskich i 8 z granicznych. Wytypowanie nastąpi na podstawie wyników jazdy indywidualnej. W tym sezonie wprowadzona zostanie ponownie klasyfikacja drużynowa. Będzie ona jednak obliczana na innych zasadach. Drużynowo wyścig wygra ta drużyna, której zawodnicy skłasyfikowani będą na najlepszych miejscach indywidualnie. Suma ich czasów da rezultat drużyny.

Kolarze z Riesy startują w Szczecinie

Wczoraj informowaliśmy o tym, że w sobotę na Wałach Chrobrego odbędzie się ciekawy międzynarodowy wyścig uliczny. Dziś dodajemy, że uczestniczyć w nim będą kolarze z Riesy (NRD), a ponadto, że ci sami zawodnicy startować będą w niedzielę o godz. 18,30 na torze kolarskim w sąsiadach długodystansowych i za motorami. Następnie cała ekipa uda się do Stargardu, gdzie we wtorek o godz. 18 odbędzie się wyścig uliczny. (am)

Porażka Wł. Skoneckiego na tenisowych mistrzostwach Polski

NA TENISOWYCH mistrzostwach Polski seniorów w Jeleniej Górze rozgrywane 30 km. ćwierćfinały w grach pojedynczych.

W konkurencji męczyzna niespodzianką było pewne zwycięstwo Ry-

barczyka (Warszawianka) nad Wł. Skoneckim (Legia) 6:2, 7:5, 6:2, poza tym — T. Nowicki (MKT Łódź) wygrał ze Szczecińcem (Warszawianka) 1:6, 6:0, 2:6, 6:4, 6:3. Maniewski (Sparta Warszawa) pokonał Radziła (Legia) 4:6, 6:2, 6:4, 6:2 i Gasiorek (Warta) pokonał W. Nowickiego (Legia) 6:3, 10:8, 6:3.

W grach kobiet — miłą niespodzianką sprawiła weteranka naszego tenisa Jadwiga JEDRZEJOWSKA (Baidon Katowice) zwyciężając, rozstawiona jako nr 3 Fogelman (Kolejarz Kraków) 2:6, 6:4, 6:3. Olszowicz (Sparta W-wa) pokonała Zdunównę (SKT Sopot) 6:4, 6:3. Wiczorek (AKS Chorzów) zwyciężyła Fudale (Sparta Szczecin) 6:4, 6:2 i mistrzyni Polski Rybicka (Legia) pokonała Filipównę (Gwardia Poznań) 6:0, 6:2.

Pomorzanin gra z Wiarusem

W NIEDZIELĘ zakończone zostaną rozgrywki o wejście do II ligi piłkarskiej. Jak wiadomo na tydzień przed zakończeniem rozgrywek awans do II ligi uzyskały drużyny MZKS Gdynia, VICTORIA Jaworzno, GÓRNIK THOREZ Wałbrzych i WARMIA Olsztyn.

W Szczecinie miejscowy WIA RUS gra swój ostatni mecz z POMORZANINEM Toruń. Wolskowi zechcą się zrewanżować za pechową porażkę 0:1 w Toruniu (samobójcza bramka).

Początek zawodów o godzinie 19 na boisku przy Al. Wojska Polskiego (za fabryką „Juna”).

Przed walką Clay - Liston

PODPISANA już została umowa stwierdzająca, że walka o tytuł mistrza świata wszechwag pomiędzy Clay'em a Listonem rozegrana zostanie w terminie od 15 września do 31 października. Jak oświadczył inżynier Casiusa Claya, spotkanie to odbędzie się najprawdopodobniej w dniu 28 września. (p)

Czernik goni Brumela

2,20 m i rekord Polski

SZTOKHOLM PAP. Podczas międzynarodowego mitingu lekkoatletycznego rozegranego w szwedzkiej miejscowości Hässelholm, Edward Czernik ustanowił nowy rekord Polski w skoku wzwyż. Czernik uzyskał świetny rezultat — 2,20 m i zwyciężył w tej konkurencji przed Szwedem Aake Nilssonem — 2,12.

Rezultat Czernika jest drugim tegorocznym wynikiem na świecie w tej konkurencji.

Pływający gołębnik



STATEK Polskiej Żeglugi Morskiej M/S „MODLIN” wyruszył właśnie z drobnicą do Rotterdamu. Na pokładzie „MODLINA” znalazł się tym razem także żywy ładunek: po nad 20 tys. gołębi pocztowych, które zostaną wypuszczone 1 sierpnia na Morzu Północnym i wybrzeży Holandii. Ptaki — jak już informowaliśmy — są własnością członków Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych w większości z terenów Śląska. (a)

Na zdjęciu załadunek gołębi na statek.

Foto: P. WISZNIEWSKI

Spacerkiem po Szczecinie

PETYCJA

PRZEDSKOŁE przy ulicy Staromłyńskiej stanowczo nie ma szczęścia. Bo oto najpierw przeżywało liczne perturbacje budowlano-terminowe, a kiedy wreszcie perturbacje się skończyły i budowlani oddali dziełom naprawdę ładny obiekt, znowu zaczęły się kłopoty.

Tym razem walnie przyczynia się do nich spółdzielnia „TERENY ZIELONE”, której inwestor zlecił uporządkowanie otoczenia przedszkola. Choć spółdzielnia zobowiązała się rozpocząć prace 15 lipca, jak dotąd, nikt tam pracowników „TERENY ZIELONYCH” nie widział. Obecnie budynek nadal przedstawia obraz nędzy i rozpaczy, a dzieci muszą odbywać wódki w poszukiwaniu zieleni. Dzieciom to, na szczęście, wychodzi na zdrowie, ale chciałby, pobaraszkować także na własnej trawce. Rozumiemy dobrze, że „spółdzielnia „TERENY ZIELONE” ma mnóstwo pracy, ale może uwzględnić zbiórkę petycji przedszkolaków z ulicy Staromłyńskiej?

CO ROK TO SAMO
BARDZO jesteśmy wdzięczni Przedsiębiorstwu „Warzywa i Owoc”, że w dbałości o nasze zdrowie dostarcza nam witamin, które to witamin, w postaci owoców i zieleniny, można kupić w licznych stoiskach. Ale już znacznie mniej przypada nam do gustu fakt, że PP „WARZYWA OWOCY” uwieżyli się, by „ozdobić” miasto licznymi stoiskami w miejscach, które, jako żywo, nie powinny być brane pod uwagę w handlowych planach przedsiębiorstwa. Ktoś retnie mamy pretensje o stoisko usytuowane w alejce na pl. Zolnierzy, w pobliżu budki dyspozycyjnej MPK.

Naprawdę nie jesteśmy przekonani, czy jest to najodpowiedniejsze miejsce do sprzedaży ogórków, zwłaszcza że kilkanaście kroków dalej, na placu, stoi już cała kolonia podobnych stoisk.

Wiele komu potrzebny ten indywidualizm? (Dyl)

Z czym do TURYSTY?

LICZNI wycieczkowicze, odwiedzający nasze miasto, barwni autostopowicze i wszelkiej maści turyści, którzy co dzień przemierzają ulice Szczecina, chętnie odwiedzają placówki handlowe sprzedające upominki i pamiątki. Wiadomo, wojaże rozbudzają sentymenty, a ktoś z nas nie lubi przepięknie swoim bliskim czegoś z podróży. Co oferują nasze sklepy takim turystom?

NASZ przegląd rozpocząłmy od Baszty Siedmiu Plaszczy, w której sprzedaje swoje wyroby rzeźbiarz-amator, Edmund BIDLER. Można tu nabyć uroczyste maskarony, popielniczki i figurki wykonane w drzewie. Te artystyczne drobiazgi będą miały powodzenie u turystów-koneserów, jednak jak dotąd zbyt mało wycieczek wie o stoisku w Baszcie.

W szczecińskich Cepeliach rzeczy gustowne, ale drogie. Artystyczne serwetki ludowe w cenie od 45—300 zł, laleczki w kaszubskich strojach regionalnych po 65 zł, wisioriki z bursztynu po 170 zł, słiczne m. rozkładały w cenie 70 zł. Jest jeszcze ceramika, ale wybór nie jest zbyt wielki.

Sprzedają większość pamiątek prowadzą sklepy MHD, a przede wszystkim kioski „Ruch”. Ale z kolei to, co oferuje się klientom w tych placówkach, przypływa szanującego się turystę o rumieniec zaszczepienia. Brzydkie murzynki w cenie 26 zł i zupełnie koszmarnie po 9 zł, niegustowne breloczki z syreną i podobizną Nefretete, wtaplonej war tości płaskorzeźby z uwidocznionymi na nich rozszalałymi falami i napisem „Międzyzdroje”, itp. — oto co czeka na nabywcę. Takim wyborem legitymuje się np. kiosk MHD „Upominki”, przy bardzo uczęszczanej trasie do Zamku. Te brzydactwa, którymi „u-

2 tys. uczniów i studentów w wakacyjnych Hufcach Pracy

Młodzi pomagają w żniwach

PODZAS GDY W SZCZECINIE trwa „sezon ogórkowy” — duża część pracowników instytucji i zakładów produkcyjnych przebywa na urlopach, wczasach itp. — gorący okres przeżywa wieś szczecińska. We wszystkich wsiach, PGR-ach, gospodarstwach spółdzielczych i indywidualnych trwa intensywny sprząż zboża.

Jak co roku, z pomocą wsi przychodzi młodzież. W czasie tegorocznych żniw pracować będzie w PGR-ach prawie 2 tys. chłopców i dziewcząt zorganizowanych w Ochotniczych Hufcach Pracy. Są to studenci PAM, WSR i Politechniki a także liczne grupy młodzieży szkolnej. Najwięcej hufców pracuje w powiatach: gryfińskim i chojeńskim.

WRAZ Z PRZEDSTAWICIELAMI Komendy Głównej a także Wojewódzkiej Komisji OHP odwiedzamy kilka gospodarstw w pow. Gryfino, zatrudniających młodzież.

W Kołbaczu rozbił namioty hufiec żeński. 18 dziewcząt pracuje w PGR-owskim ogrodnictwie. A żniwa? Dziewczyny, owszem, pomagają w polu, ale sił (i zapалу) starczyło tyl-

ko na 3 dni. Dyrektor gospodarstwa — Marian Kulikowski, nie ma zresztą o to specjalnych pretensji. Prace polowe przebiegają sprawnie. Bardzo dzielnie spisyje się 19-osobowa grupa żołnierzy ze Szczecina. Plan dostaw zboża opiewający na 400 ton będzie wykonany do końca sierpnia. 100 ton jest już w magazynie.

DYREKTOR gospodarstwa w Drzinie, (które odwiedzamy z koleją) — Marian Kietliński z ochawą przyjął grupę młodzieży, która zgłosiła się do pomocy w żniwach. Po prostu bał się, czy młodzi wytrzymają trudną ciężką pracę w polu. Dziś, kiedy po 2 tygodniach Hufiec Pracy opuszcza już gospodarstwo — jest bardzo zadowolony. 110 ha spelnitego żyta, 60 ha pszenicy, pomoc w transporcie — to plan pracy 23-osobowej grupy. Wszyscy pracowali z zapałem, nikt się nie leżał. Pod adresem młodzieży wypiszę więc same pochwały. Najlepszym zresztą wynikiem pracy są zarobki młodzieży — ponad 80 zł dziennie. Opiekunowie grupy — nauczyciele Bożena i Józef Ko-

napleści cieszą się z dobrej postawy chłopów i dziewcząt. Są bardzo skromni i o sobie niewiele mówią — ale to przecież także ich osobista zasługa.

W CZARNÓWKU pochwał jest już, niestety, mniej. Uczniowie z Liceum nr 3 w Dąbiu, którzy tu pracują, myślą widzieć bardziej o czekającym ich obozie wędrownym niż o pracy. Chociaż właściwie wiek zżość pracuje solidnie. Przy ich pomocy obkaszono 350 ha zboża, ale wyniki mogłyby być znacznie lepsze.

W sumie żniwa przebiegają sprawnie i szybko. Pomaga nie tylko piękna pogoda, ale również dzielnie spisujące się grupy żołnierzy i młodzieży z Ochotniczych Hufców Pracy, spędzające naprawdę pożyteczne i pracowite wakacje. (kg)

Kronikadnia

POSESDZENIE SEKRETARIATU WK FJN

♦ DZIS o godz. 9.30 rozpoczęło się inauguracyjne posiedzenie sekretariatu WK FJN, wybranego na niedawno odbytym plenum. Do sekretariatu weszli: sekretarz KW PZPR H. HUBER, sekretarz Przek. WRN M. JEDRZEJCZAK, sekretarz WK SD poseł Z. SIEDLEWSKI, sekretarz WK ZSL M. TREJGIS, sekretarz WK FJN J. KRÓL i członek Przek. WK FJN AL. EJS-MONT.

ROZNICOWA WIECZORNICA ZBoWID

♦ JUTRO o godz. 18 w auli Liceum Ogólnokształcącego przy Al. Piastów 12 odbędzie się uroczysta wieczerza poświęcona XX rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Wieczornicę organizuje oddział ZBoWID-u.

OBOZ AKTYWU MŁODZIEŻOWEGO „PRO MUSICA”

♦ NA OŚWIEŚLU AKADEMICKIM nastąpi jutro otwarcie ogólnopolskiego obozu aktywistów młodzieżowego ruchu „PRO MUSICA” zorganizowanego przez Radę Okręgową ZSP. W obozie, który potrwa do 21 sierpnia, biorą udział aktywni wójskowsko akademicki z Warszawy, Poznania, Wrocławia, Torunia i Szczecina, a także 2 delegatki z Czechosławii i bawiarzy w kraju. Przedstawiciele amerykańskiej Polonii. Uczestnicy odbywać będą seminaria na tematy muzyczne i plastyczne, wezmą udział w spotkaniach z ludnością i dadzą szereg koncertów na terenie miast i miasteczek woj. szczecińskiego. Na zakończenie obozu odbędzie się koncert galowy w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie.

Zebrał (aj)

Przewozy PZM w I półroczu br.

OSTATNIO w PZM dokonano ostatecznego podsumowania wyników ekonomicznych, osiągniętych w I półroczu br. Nasz armator dysponował w I półroczu potencjałem stanowiącym 48,7 proc. planu rocznego. Tonażem tym szczecińscy marynarze przewieźli 2 959 tys. ton ładunków, a więc wykonali 48,1 proc. zadań rocznych. Bardzo korzystne wyniki uzyskano w dziedzinie wpływów. Mimo niepełnego wykonania zadań przewozowych, plan wpływów zrealizowano w 53,2 proc. zaś wskaźnik kosztów — w 48,7 proc.

Zadania II półroczu są większe o 8 proc. od planu pierwszych 6 miesięcy br. Należy jednak przypuszczać, że nasi marynarze plan roczny wykonają w pełni. (k)

Jednym zdaniem

KIEROWNICTWO polkolonii dziecięcej Gajówka — Ustronie zawiadamia, że II turnus kolonijny zaczyna się 1 sierpnia br. Zbiórka dzieci tego samego dnia o godz. 8.30 na końcowym przystanku „I” na Głębokim. Dzieci powinny mieć ze sobą 12,50 zł na pokrycie kosztów ubezpieczenia i zakup karty tramwajowej.

WRACAJA do społeczeństwa

W CAŁYM KRAJU trwa obecnie akcja amnestionowania więźniów, objętych dekretem Rady Państwa z okazji XX-lecia Polski Ludowej. W związku z tym w Szczecinie powołano specjalną Komisję Społeczną, której zadaniem jest udzielenie pierwszej doraźnej pomocy osobom opuszczającym zakład karny w naszym mieście. Komitet współdziała z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej oraz wydziałami zdrowia i Urzędem Zatrudnienia PMRN.

OD 22 LIPCA br. do chwili obecnej do Rady Wojewódzkiej PKPS zgłosiło się ok. 30 b. więźniów. Wszyscy znajdujący się w krytycznej sytuacji ma-

terialnej otrzymają pomoc w postaci odzieży, bonów obiadowych, a tym, którzy nie mają oparcia w rodzinie, PKPS zapewni noclegi do czasu usamodzielnienia się.

Warunkiem otrzymania pomocy materialnej z referatu opieki społecznej Wydziału Zdrowia PMRN jest podjęcie pracy przez b. więźnia. Do Urzędu Zatrudnienia zgłosiło się już około 60 osób, z których większość otrzymała skierowania do pracy. Byli to przede wszystkim mężczyźni. Mimo ogólnych trudności z zatrudnieniem kobiet, zwłaszcza nie posiadających kwalifikacji zawodowych, kobiety korzystające z dobrodziejstw amnestii otrzy-

mują skierowania w pierwszej kolejności. Dotychczas do Urzędu Zatrudnienia zgłosiło się tylko kilka takich kobiet.

Dużej pomocy radom narodowym w akcji amnestycznej mogłyby udzielić organizacje społeczne. Jak dotychczas, jednak tylko Polski Komitet Pomocy Społecznej przejawia działalność w tej akcji. Wiele do powiedzenia miałyby Liga Kobiet i organizacje młodzieżowe. Pomoc materialna umożliwi b. więźniom powrót do normalnych warunków społecznych. Pełna resocjalizacja natomiast zapewnić im może tylko pomoc i życzliwe zainteresowanie właśnie ze strony tych organizacji. (hs)

Teatralne „ogórki”

WE wszystkich trzech szczecińskich teatrach trwają uroczyste. Operetka wznowi przedstawienia 7 sierpnia br. komedia muzyczna p.t. „CIOTKA KARIOLA”, w drugiej połowie miesiąca wejdzie na afisz „ZYCIE PARYSKIE”.

Wakacje w obydwoj teatrach dramatycznych zakończą się w pierwszych dniach września. (a)